

Evert-Kappesowa, Irena

[Na łamach "Przeglądu Historycznego" t. LV, 1964, nr 4, s. 668-673 ukazała się recenzja...]

Przegląd Historyczny 56/2, 350-352

1965

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Na łamach „Przeglądu Historycznego” t. LV, 1964, nr 4, s. 668—673 ukazała się recenzja, pióra E. Wipszyckiej i T. Wasilewskiego, odnosząca się do mojej pracy „Studia nad historią wsi bizantyńskiej w VII—IX w.”. W związku z powyższą recenzją uprzejmie proszę o zamieszczenie kilku następujących uwag.

Recenzenci dyskwalifikują samą strukturę pracy: rozdział o Egipcie jest całkowicie zbędny, nie wnosi nic nowego, a temat winno się było ująć od okresu proto-bizantyńskiego po Mały Traktat Fiskalny, tj. od IV do XI w. Recenzenci przeoczyli więc całkowicie fakt, że mieli do czynienia nie z historią wsi bizantyńskiej, lecz ze studiami nad historią tejże wsi, stanowiącymi trzy szkice, luźno ze sobą powiązane. Każdy bizantynista wie zresztą, że o ile do historii bizantyńskiego Egiptu posiadamy w tej mierze sporo materiału, to w odniesieniu do małazjatyckich i europejskich posiadłości Cesarstwa materiał ten jest tak skąpy, że opracowanie ich historii gospodarczej jest, przy dzisiejszym stanie źródeł, niewykonalne. Siłą faktu sprowadzałoby się ono do jednej tylko części Cesarstwa, tj. Egiptu, ale temat ten był już kilkakrotnie brany na warsztat¹. Natomiast jeśli chodzi o Półwysep Bałkański i Małazjatycki, to nadania, typika, praktika, odnośne nowelle, inwentarze majątności klasztornych, znane nam są dopiero od X wieku. Okoliczność, którą recenzenci całkowicie pominęli milczeniem, choć winna im być znana, a przecież o wyborze tematu decydują nie tylko zainteresowania autora, rozstrzyga tu również materiał źródłowy. Otóż ten rozporządzalny materiał pozwalał jedynie na odtworzenie w odnośnych szkicach fragmentarycznego obrazu, który nie pretendował nigdy, aby uchodzić za dzieje wsi w Bizancjum w wymienionym okresie. Włączenie Egiptu do całości nie było wcale tak przypadkowe, jak się recenzentom zdaje; pozwoliło ono uzupełnić znany już materiał przez nowe dane, zaczerpnięte z hagiografii, z kontraktów dzierżawnych, opublikowanych wprawdzie, ale dotychczas nie przeanalizowanych, pozwoliło również na przedstawienie czytelnikom, mniej zorientowanym w tym zagadnieniu, pewnych metod fiskalnych i administracyjnych, charakterystycznych i dla pozostałego terenu państwa².

Wedle recenzentów zdanie, iż Egipt był „...krajem wielkiej własności”, już dyskwalifikuje pierwszy szkic: rzekomo twierdzenie wręcz odwrotne byłoby kuszne, a to dlatego że „wielkie domeny działy z VII w. nie stanowiły zwartych kompleksów, a składały się z szeregu działek oddawanych kolonom” (rec. s. 670). Na dzień tego sformułowania tkwi chyba grube nieporozumienie, nie należy bowiem mylić form gospodarowania z zagadnieniem własności ziemi. Wielki majątek może być eksploatowany przez wypuszczanie jego części, a nawet całości w dzierżawę, a nie przestaje przez to być wielkim majątkiem. A nawet nad całością poszczególnych dzierżaw czuwać może jednolita administracja. O dzierżawcach — czy to kolonach, czy wolnych chłopach — traktują s. 23, 25, 26, 27, mojej pracy. Cytowane i analizowane przeze mnie źródła mówią wyraźnie o istnieniu wielkiej własności ziemskiej kościoła, klasztorów i świeckich magnatów, o domenach cesarskich. Tezę tę potwierdzają zbadane przeze mnie źródła hagiograficzne oraz ułamki kontraktów, ogłoszone drukiem. Za przewagą tej własności nad drobną opowiadają się G.

¹ G. Rouillard, *La vie rurale dans l'Empire byzantin*, Paris 1953; A. C. Johnson, L. West, *Byzantine Egypt. Economic Studies*, Princeton 1949; E. Hardy, *The large estates of Byzantine Egypt*, New York 1931.

² O tym, że Egipt pod tym względem służył za wzór dla innych prowincji Cesarstwa, por. G. Vernadsky, *Sur les origines de la Loi Agraire*, „Byzantion” t. II, 1925, s. 169—180.

Rouillard³, Allan Chester Johnson i Louis West⁴, G. R. Monks⁵ oraz E. Hardy⁶, którzy są uznani za znawców bizantyńskiego Egiptu. Wprawdzie recenzenci kwestionują autorytet Johnson-West'a i ich badania, ale w swojej krytyce nie powołują się ani na inne opracowania, ani na wyniki własnych poszukiwań.

Równie gołosłowny jest zarzut, że w drugim rozdziale omawianej pracy nie został uwzględniony stosunek najeźdźców do autochtonów. Jeżeli pod tym stosunkiem mamy rozumieć formy współżycia między najeźdźcami a ludnością miejscową, obciążenia, jakimi ta ludność została obarczona w rezultacie najazdów, jej sytuację prawną — to żalować należy, że recenzenci nie wskazali, skąd można zaczerpnąć niezbędne dane dla odtworzenia takiego obrazu. Żadne ze znanych nam dzisiaj źródeł nie dostarcza po temu materiału, poza paru nic prawie nie mówiącymi i rzadkimi wzmiankami. Wprawdzie recenzenci odsyłają mnie do artykułu V. Zaimovej-Täpkovej⁷ (rec. s. 671), ale widocznie zasugerowani jego tytułem, nie wniknęli dostatecznie w treść i dlatego nie zauważyli, że autorka podkreśla — tak jak i ja to robię — spustoszenie i wyludnienie kraju, ucieczkę ludności, aby dojść do tego samego co i ja wniosku, że wynikiem tego stanu rzeczy musiała być ruina zarówno drobnych, jak i wielkich posiadaczy i poważne przemiany w stosunkach społecznych. Między krótką rozprawką V. Zaimovej-Täpkovej a moim szkicem istnieje jednak zasadnicza różnica: Täpkova stara się wyświecić skutki najazdów barbarzyńskich na Półwysep Bałkański, by przyjść do wniosku, że były one czynnikiem sprzyjającym procesowi rozwoju historycznego, dzięki temu że likwidowały pozostałości formacji niewolniczej. Natomiast mnie chodziło o to, by w odnośnym szkicu rozpatrzyć najazdy słowiańskie na Bałkanach pod kątem ich zasięgu i znaczenia kolonizacji słowiańskiej. Warto było bowiem podkreślić i poprzeć przykładami to, o czym się czasem zapomina przy ocenie roli odegranej przez Słowian w dziejach Bizancjum, a mianowicie: że sławizacji ludności bizantyńskiej towarzyszyła greczyzacja najeźdźców, że jeśli stworzyli oni rezerwuuar siły roboczej dzięki temu, że zaludnili Półwysep Bałkański, to go przecież uprzednio wyludnili i że, jeśli się mówi o kolonizacji słowiańskiej w Grecji właściwej i na Peloponezie, to nie należy zapominać, że planowo prowadzona przez rząd bizantyński polityka przesiedlań doprowadziła do złamania przewagi liczebnej Słowian na tych terenach.

O ile, zdaniem recenzentów, o Egipcie mówi się w ogóle niepotrzebnie, to o Kodeksie Agrarnym mówi się za mało. Pominęłam rzekomo analizę źródłoznawczą, a w spornych zagadnieniach poszłam „za poglądem badaczy radzieckich” (rec. s. 672, 673). Otóż jest rzeczą znaną, że literatura i polemika wokół Kodeksu Agrarnego jest bardzo specjalistyczna i obszerna; uważałam i uważam nadal, że należało ją podać w skrócie, a dla bliższego zapoznania się z zagadnieniem odesłałam czytelnika do artykułu streszczającego dyskusję po rok 1955 oraz do pozycji, które ukazały się między rokiem 1955 a 1961, tj. do chwili oddania mojej pracy do druku. Pozycje te zostały wymienione w bibliografii. Każdy zresztą, kto zajmuje się tym zagadnieniem, wie, że i po dziś dzień nie zaszło nic, co by rzuciło na nie decydujące światło i że dawne spory trwają nadal. Co do następnego zarzutu, to chociaż podzielenie czyjegoś poglądu w spornej kwestii nie stanowi dyskryminacji naukowej, to jednak

³ G. Rouillard, op. cit.

⁴ A. C. Johnson, L. West, op. cit.

⁵ G. R. Monks, *The Church of Alexandria and the City's Economic Life in the VI-th Century*, „Speculum” t. XXVIII, 1953, nr 2, s. 349—362.

⁶ E. Hardy, op. cit.

⁷ W. Zaimova-Täpkova, *Sur les rapports de la population indigène des régions balcaniques et les „barbares” aux VI—VII siècles*, „Byzantinobulgarica” t. I, 1962, s. 67—78. Z artykułem tym, jak i z wymienioną niżej pracą E. E. Lipszyc zapoznałam się dopiero wówczas, gdy moja praca przechodziła cykl produkcyjny, który się zaczął w ostatnim kwartale 1961 r. Dlatego obydwu tych pozycji nie mogłam uwzględnić ani w bibliografii, ani w treści.

gdyby recenzenci wczytali się uważniej w moją pracę, jak i w pracę badaczy radzieckich, przyznaliby zapewne, że twierdzenie ich jest błędne. Część bizantynistów radzieckich z E. E. Lipszyc na czele trzyma się zdania, że Słowianie osiedlając się na ziemiach bizantyńskich zachowali swoje własne obyczaje, które zostały uznane przez rząd bizantyński i znalazły swe odbicie w Kodeksie Agrarnym. Co do tej teorii mam zastrzeżenia, które wyraziłam w swojej pracy (s. 64, 68): nie znam źródła zawierającego materiał wystarczający do wyciągnięcia daleko idących wniosków o prawach obyczajowych Słowian w VI—VII wieku. Natomiast system kar wymienionych w Kodeksie Agrarnym jak osłepienie, ucięcie kończyn lub języka, jest systemem bizantyńskim, przejętym ze Wschodu. Zarówno ta okoliczność, jak i wyraźnie podkreślona zasada własności prywatnej i wspólnej odpowiedzialności podatkowej zbliżają, zdaniem moim, Kodeks Agrarny do praw bizantyńskich i świadczą nie o narzuceniu przez Słowian swych obyczajów rządowi bizantyńskiemu, lecz o podporządkowaniu się Słowian wymogom tego rządu.

Recenzenci wyrażają również swoją dezaprobatę co do szkicu trzeciego, gdyż istnienia wielkiej własności ziemskiej w VII i IX w. nikt nie neguje, a była ona nawet „kilkakrotnie opisywana”. Co innego jest jednak konstatować pewien stan rzeczy, a co innego przyrzeć mu się bliżej. W szkicu pt. „Wielka własność ziemska w Azji Mniejszej i na Bałkanach w VII—IX w.” starałam się wykazać, że dążenie do posiadania ziemi, do lokowania kapitałów w ziemi, było powszechne wśród wielmożów bizantyńskich we wczesnośredniowiecznym okresie Cesarstwa. Uczyniłam próbę scharakteryzowania wielkiej majątności w VIII i w pierwszej połowie IX w. pod względem jej rozmiaru, dochodowości i typu (majątność czysto agrarna i agrarno-przemysłowa), a wbrew twierdzeniu recenzentów próba podobna nie została dotychczas przeprowadzona i nie znajdziemy jej w pracach R. Rouillard, L. Bréhier i E. E. Lipszyc⁸, na które się powołują.

Do braków pracy recenzenci zaliczają również niedbałą korektę, „cytaty serbsko-chorwackie roją się od błędów”, a nazewnictwo jest rażące, bo Bałkany figurują w liczbie pojedynczej (rec. s. 673). Bez wątpienia w tekście obfitującym w dużą ilość obcojęzycznych nazw, imion i wyrazów może wkraść i wkraść się zazwyczaj nie jedna pomyłka, ale: po pierwsze, cytaty serbsko-chorwackie nie mogą chyba „roić się od błędów”, skoro w tym języku jest zaledwie w całej pracy kilka wyrazów (na s. 54, ods. 58), a po drugie niedopatrzania te nie zawsze są winą autorów, o czym recenzenci mogli zapewne przekonać się już z własnego doświadczenia⁹.

Wszystko wyżej powiedziane nie oznacza bynajmniej, że odrzucam *en bloc* czynione mi zarzuty. Sądzę np. że szkic trzeci zyskałby istotnie, gdyby zostało w nim przedstawione wzrastające zróżnicowanie między arystokracją prowincjonalną a stołeczną; tytuł oddawałby lepiej treść pracy gdyby brzmiał „Studia nad historią wsi w Bizancjum w VII—IX w.” a nie „...nad historią wsi bizantyńskiej”. W tej odpowiedzi nie chodziło jednak ani o obronę, ani o analizę pracy, chodziło natomiast o to, aby podkreślić na kilku przykładach, że krytyka, jeżeli ma być poważna, winna być możliwie bezstronna i oparta na rzeczowych argumentach. Otóż takich argumentów próżno by szukać we wspomnianej recenzji, jest w niej natomiast nader śmiała, jak na młodych bizantynistów, a niczym nie ugruntowana dyskwalifikacja pracy, jest wyliczenie wszystkiego czego rzekomo brak (a czego w przeważnej części nie może lub nie miało być) i całkowite pominięcie tego co stanowi wkład autorki.

Halina Evert-Kappesowa

⁸ G. Rouillard, op. cit.; L. Bréhier, *Les populations rurales au IX s. d'après la hagiographie byzantine*, „Byzantion” t. I, 1924, s. 177—190; E. E. Lipszyc, *Oczerki wizantijskiego obszczestwa i kultury. VIII — pierwaaja potowina IX wieka*, Moskwa—Leningrad 1961.

⁹ Por. T. Wasilewski, *Administracja bizantyńska na ziemiach słowiańskich i jej polityka wobec Słowian w XI i XII w.*, KH LXX, 1963, nr 2, s. 303—323.